

Damian Sitkiewicz
(Uniwersytet Przyrodniczo Humanistyczny w Siedlcach)

Problem napadów na dwory i folwarki na terenie Generalnego Gubernatorstwa (bez Galicji) w okresie okupacji niemieckiej w latach 1939-1945

The problem of assaults on manors and farms in the territory of the General Government (without Galicia) during the German occupation in 1939-1945

Keywords: Poland, General Government, II The Second World War, communist partisans, Polish Workers' Party, gentry

Annotation: The article deals with the issues of attacks on manor houses during the Second World War in the area of the General Government. In this procedure were involved both ordinary criminals and communist organization, such as the Polish Workers' Party and its armed arm the People's Guard (renamed at the beginnings of January 1944 to the People's Army). The reasons why manor house was attractive, especially for communist groups, were several. The attack gave the communist organization the opportunity to obtain valuables and, at the same time, "punish" the political enemy who opposed the slogans proclaimed by the communists.

Проблема нападений на усадьбы и мызы в Генерал-губернаторстве (за исключением Галиции) во время немецкой оккупации в 1939-1945 годах

Ключевые слова: Польша, Генерал-губернаторство, Вторая мировая война, коммунистические партизаны, Польская рабочая партия, помещики

Аннотация: В статье рассматривается вопрос о нападениях на помещичье имения во время Второй мировой войны на территории Генерал-Губернаторства. В этом участвовали как обычные преступники, так и коммунистические организации, такие как Польская рабочая партия и ее вооруженное подразделение - Народная гвардия (переименованная в начале января 1944 года в Народную армию). Причины для которых мызы и усадьбы помещиков были привлекательны, особенно для коммунистических групп, были различные. Нападения давали коммунистической организации возможность получить ценные вещи и в то же время «наказать» политического врага, который выступал против политической программы, провозглашенной коммунистами.

Wprowadzenie

Po wkroczeniu Niemców i Sowietów do Polski we wrześniu 1939, a następnie jej rozbiorze, na mocy porozumienia obu wrogów RP z 28 września 1939 r., administracje przejętych ziem przejęli okupanci, a co za tym idzie także nowoutworzone przez nich urzędy, mające na celu zarówno zarządzanie podległym terytorium i ludnością, jak i prowadzenie polityki gospodarczego wyzysku i eksploatacji ekonomicznej tubylców.

Część ziem zachodniej Polski, która przypadła Niemcom na mocy wspomnianego traktatu zawartego 28 września 1939 r., okupanci wcielili do III Rzeszy, tworząc osobną jednostkę terytorialną, zwaną Krajem Warty. Z pozostałych ziem, które przypadły III Rzeszy utworzono w dniu 26 października 1939 r. Generalne Gubernatorstwo (GG), będące jednostką administracyjno-terytorialną, stanowiącą jedną z prowincji podległych. Na zwierzchnika GG został powołany przez A. Hitlera generalny gubernator Hans Frank, który pełnił swój urząd od października 1939 r. do końca okupacji niemieckiej.

Administracyjnie Generalne Gubernatorstwo zostało podzielone na dystrykty (odpowiedniki województw) – początkowo cztery: krakowski, lubelski, radomski i warszawski. Po inwazji Niemiec na Związek Radziecki Niemcy utworzyli w dniu 1 lipca 1941 r. piąty – dystrykt Galicja z siedzibą we Lwowie¹.

Celem polityki prowadzonej przez Niemców była jak największa eksploatacja ekonomiczna Polaków, Żydów i innych narodów mieszkających na obszarze Generalnego Gubernatorstwa. W każdej dziedzinie życia gospodarczego zmuszano obywateli GG do oddawania administracji niemieckiej przeważającej większości wytworów własnej pracy, a także do katorżniczych robót. Każda forma działalności ekonomicznej i intelektualnej została poddana kontroli, a za każde działanie, które nie było na rękę Niemcom, groziły z ich strony represje. Niemcy zresztą coraz bardziej ograniczali prawa i wolności osobiste mieszkańców GG żądając coraz to nowych i coraz bardziej dorodnych wytworów różnych gałęzi ludzkiej działalności. W przypadku braku tych ostatnich lub niewystarczającego, według okupantów, ich wytworzenia, okupanci stosowali brutalne represje, takie jak aresztowania, śledztwa, egzekucje, wywózki na roboty w głąb Niemiec, itp.

Niemcy podporządkowali rolnictwo specjalnemu typowi administracji zajmującemu się wyłącznie sprawami agrokultury. Centralnym urzędem w GG zawiadującym problemami szeroko rozumianego rolnictwa był Wydział Główny Wyżywienia i Rolnictwa (Hauptabteilung Ernährung und Landwirtschaft), podporządkowany generalnemu gubernatorowi Hansowi Frankowi. Na mocy wydanego przez niego w dniu 23 listopada 1939 r. zarządzenia wydziałowi podporządkowano szeroki zakres spraw związanych z administracją i gospodarką rolną w GG. Spektrum spraw, które obejmował wydział, odpowiadało ministerstwu rolnictwa, zaś jego urzędnicy zajmowali się wszelkimi zagadnieniami związanymi z polityką rolną i metodami jej wdrażania. Urząd ten współpracował z innymi pionami administracji GG, zajmującymi się m.in. gospodarką leśną i zarządami powierniczymi majątków i nieruchomości. Wydział posiadał swoje odpowiedniki w zarządach dystryktowych i powiatowych, stanowiące rolną administrację terenową. Na poziomie dystryktu na jej czele stał Szef Dystryktu Urzędu ds. Wyżywienia i Rolnictwa, w powiecie natomiast kierownikiem Urzędu był

¹ M.F. du Prel, *Das Generalgouvernement*, Würzburg 1942, s. 363.

Kreislandwirt – tzw. „rolnik powiatowy”. Funkcję tę musiał pełnić obligatoryjnie Niemiec z Rzeszy. Wspomagali go w pracy Bezirklandwirci – rolnicy okręgowi, będący jego zastępcami, najczęściej na terenie jednej lub kilku gmin. Kreislandwirt kierował de facto wszystkimi aspektami gospodarki rolnej w powiecie, niezależnie od wielkości gospodarstw².

Na poziomie powiatów i gmin Niemcy stworzyli specjalny aparat administracyjny, w którego kompetencjach leżał nadzór nad folwarkami. Najniższą funkcję w systemie zarządzania tym typem gospodarki rolnej pełnili kierownicy kół – tzw. Ringleiterzy. Byli to przedstawiciele polskiego ziemiaństwa, stanowiący ogniwo pośrednie pomiędzy Bezirklandwirtem, a posiadaczami ziemskimi na terenie Ringu (niem. pierścień), obejmującego najczęściej 6-7 majątków ziemskich. Stojący na czele Ringu ziemianin – Ringleiter, odpowiadał przed zwierzchnikami (Kreis i Bezirklandwirtem) za gospodarkę w tych dobrach i wypełnianie zobowiązań ciążących na nich względem administracji niemieckiej³.

Główny cel eksploatacji rolnictwa oraz innych gałęzi gospodarki GG polegał na zapewnieniu ludności Rzeszy, Wehrmachtowi, policji i administracji niemieckiej jak największej produkcji żywności. Na jednej z porad odbywających się u Hermana Göringa w miejscowości Karin hall żądano wzrostu „za wszelką cenę” w tej części okupowanej Polski. W odniesieniu do niniejszego postulatu wysunięto w 1940 r. dewizę: „produkować, produkować i jeszcze raz produkować”⁴.

Osiągnięcie wysokich wyników w zbiorach płodów rolnych i hodowli miały zapewnić szereg zabiegów, wśród nich m.in. wyższe niż w czasach przedwojennych uzbrojenie w narzędzia pracy, nasilenie chemizacji, wprowadzenie wydajniejszych odmian zbóż i roślin okopowych, podjęcie na szerszą niż dotychczas skalę zabiegów melioracyjnych, a także rozwój oświaty rolniczej oraz komasację gospodarstw rolnych⁵.

Niemiecka polityka rolna w GG polegała na osiągnięciu jak największej liczby plonów i podniesieniu poziomu hodowli. W tym celu zarówno na gospodarstwa większej, średniej oraz małej własności ziemskiej Niemcy nakładali kontyngenty, czyli obowiązek dostarczania w wyznaczonym terminie ściśle określonej ilości produktów rolnych i hodowlanych po urzędowych cenach. Były one jednym z zasadniczych ogniw wprowadzonego przez okupanta systemu reglamentacji towarów. W pierwszych dwóch latach okupacji wyznaczono stosunkowo niewielkie ilości, po 1941 r. gwałtownie je jednak powiększono w związku z występowaniem coraz to nowych trudności aprowizacyjnych wynikających przeważnie z sytuacji na frontach. Przeważająca część pobieranych płodów rolnych i wytworów hodowlanych zasilala przede wszystkim niemieckie siły wojskowe i policyjne, a także urzędników na okupowanych ziemiach polskich. Na terenie Generalnego Gubernatorstwa przebywało od października 1939 r. do września 1944 r. od 300 tys. do 2 mln żołnierzy i od 50 do 80 tys. policjantów, a także blisko 40 tys. hospitalizowanych rannych wojskowych niemieckich. Osoby te pochłaniały ogromne ilości mąki, mięsa, ziemniaków, cukru, drobiu, jaj oraz zużywały tysiące ton siana, drew-

² J. Gapys, *Postawy Społeczno-polityczne ziemiaństwa w latach 1939-1945 (na przykładzie dystryktu radomskiego)*, Kielce 2003, s. 42-43.

³ J. Gapys, dz. cyt., s. 45.

⁴ C. Łuczak, *Polityka ludnościowa i ekonomiczna hitlerowskich Niemiec w okupowanej Polsce*, Poznań 1979, s. 258-259.

⁵ Tamże.

na, węgla i innych artykułów. Jedynie niewielką część produktów kontyngentowych przeznaczono na rynek reglamentowany dla Polaków. Resztę wywożono do Rzeszy⁶.

Podczas okupacji kontyngenty dotyczyły wszystkie gospodarstwa, szczególnie mniejszą własność, której okupant w żaden sposób nie wspierał. Wręcz przeciwnie, na drobnych rolników nakładano coraz to nowe kontyngenty, których częstokroć ich właściciele nie byli w stanie wypełnić. W lepszej sytuacji znalazło się wielu właścicieli większej własności ziemskiej. Po pierwsze, nałożone na dwory przez Niemców kontyngenty nie były aż tak dotkliwe dla właścicieli tego typu gospodarstw. Po drugie, Niemcy wspierali te gospodarstwa zaopatrując je w nowoczesne nawozy i maszyny rolnicze⁷.

Niemiecka administracja dużą część majątków ziemskich skonfiskowała, wysuwając argumenty o słabym zarządzaniu większą własnością przez jej właścicieli, co w wielu wypadkach opowiadało prawdzie. Gros majątków trafiało pod zarząd różnych niemieckich urzędów, a także wojska i SS. Wieloma zarządzał specjalny urząd (Liegenschaftshauptverwaltung), podlegający pod wydział wyżywienia i rolnictwa rządu GG (Haupabteilung Ernährung Und Landwirtschaft). Jego zadania ogniskowały się wokół przejmowania wielkiej własności ziemskiej, skonfiskowanej Polakom, oraz majątków pożydowskich, zwanych przez Niemców bezpieczeństwa⁸. Na poziomie dystryktu „Liegenschafty” podporządkowano pod urząd wyżywienia i rolnictwa (Abteilung Ernährung und Landwirtschaft). Znacznie mniejszą liczbę majątków ziemskich podporządkowano pionowi administracji odpowiedzialnej za gospodarkę leśną – Główny Wydział Lasów⁹. Duża liczba folwarków znalazła się pod zarządem Wehrmachtu lub SS. Większość majątków pozostała jednak na terenie GG w rękach właścicieli ziemskich.

Baza źródłowa

Bazę źródłową niniejszego artykułu stanowią przede wszystkim dokumenty organizacji konspiracyjnych z okresu II wojny światowej przechowywane w Archiwum Akt Nowych. Analizie poddano przede wszystkim materiały archiwalne wytworzone przez Armię Krajową i Delegaturę Rządu RP na Kraj z lat 1940-1945, a także archiwalia jednej z agend Polskiego Państwa Podziemnego – Społecznego Komitetu Antykomunistycznego, noszącego kryptonim „Antyk”. Instytucja ta powstała pod koniec 1943 r., a jej celem działania, w związku ze zbliżaniem się do przedwojennych granic Polski Armii Czerwonej, była rejestracja i obserwacja postaw działaczy komunistycznych na ziemiach polskich. Ponadto, światło na wiele wydarzeń dotyczących napadów na dwory i przestępczość rzucają również przechowywane w AAN dokumenty wytworzone przez partię komunistyczną działającą w czasie okupacji niemieckiej na terenie Generalnego Gubernatorstwa – Polską Partię Robotniczą, a także materiał aktowy będący spuścizną po jej zbrojnym ramieniu – Gwardii Ludowej, przemianowanej w dniu 1 stycznia 1944 r. na Armię Ludową.

⁶ M. Walczak, *Walka ekonomiczna narodu polskiego 1939-1945*, Warszawa 1983, s. 21-22.

⁷ Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Delegatura Rządu RP na Kraj 1940-1945 (dalej: DR RP), sygn. 202/III-32, k. 10; B. Ratyńska, *Ludność i gospodarka Warszawy i okręgu pod okupacją hitlerowską*, Warszawa 1982, s. 267.

⁸ Archiwum Zakładu Historii Ruchu Ludowego, Archiwum prof. Stanisława Kota, sygn. 29, k. 6; B. Ratyńska, dz. cyt., s. 261-262.

⁹ J. Gapys, dz. cyt., Kielce 2003, s. 55.

Geneza

Poddana analizie dokumentacja organizacji konspiracyjnych wskazuje, że czas, kiedy napady stały się problemem to połowa 1942 r. Podobne zdarzenia, z pewnością na dużą skalę, między początkiem okupacji niemieckiej, a połową 1942 r. nie występowały. Nie mamy pewności jednak, czy między 1939 r., a 1942 r. zjawisko faktycznie nie było zbyt powszechne, czy może dysponujemy zbyt skąpyimi dokumentami, a bez pomocy silnej bazy źródłowej nie możemy wnioskować, co we dworach działo się wcześniej. Zdecydowana większość przypadków napadów odnotowanych w źródłach archiwalnych dotyczy czasu od połowy 1942 do końca okupacji niemieckiej. Zjawisko napadów na dwory było „dziełem” zarówno niezidentyfikowanych bliżej grup przestępczych, jak i organizacji podziemnych, które dopuszczały się czynów bandyckich.

Dla ogólnego zilustrowania problemu dodajmy, że nie posługujemy się nomenklaturą Niemców, którzy wszelkie działania traktowali jako sabotaż przeciwko ich działalności, określając mianem band każdą grupę, która działała przeciwko nim. W niemieckim nazewnictwie wyróżniono trzy rodzaje „band”, przydzielając im kolory: zielony – partyzanci, czerwony – komuniści, żółty – Żydzi i rabusie¹⁰.

Według polskiej konspiracji, w niniejszym artykule tożsamej szczególnie z Delegaturą Rządu oraz Armią Krajową, wskazywano na duże zaangażowanie w działania przestępcze komunistów, a także uciekinierów z gett i innych, często trudnych do identyfikacji osób. Taka interpretacja wydaje się słuszna z punktu widzenia skali reprezentatywności problemu w dokumentach.

Napady rabunkowe

Niecelowe wydaje się szukanie ogniska zapalnego wywołującego zjawisko napadów na dwory lub inne obiekty. Przystępczość rabunkowa o charakterze niezorganizowanym miała miejsce zarówno przed wybuchem II wojny światowej, jak i w trakcie jej trwania oraz później.

Grupy czy też bandy o charakterze „czysto” rabunkowym funkcjonowały podczas okupacji dość prężnie, jednak na obecnym etapie badań trudno jest określić, w jakim zakresie ataki na dwory stały się dla przestępców atrakcyjne. Poza tym, tego typu działalność jest w aktach konspiracyjnych dość skąpo reprezentowana. Stąd omawiane zjawisko zostanie przedstawione jedynie w takim wymiarze, w jakim odsłaniają je dokumenty źródłowe.

Przystępczość grup rabunkowych zasadzała się przede wszystkim na atakach nocnych, podczas których starano się wykraść jak największą liczbę cennych przedmiotów z dworu czy pałacu ziemiańskiego. Zazwyczaj ziemianie nie wiedzieli, kto dokonuje napadu na ich majątek. Gros najść na dwory nosiło znamiona nie tylko kradzieży, ale wymuszeń, jak w przypadku majątku Sędowice w gminie Nawarzyce (pow. jędrzejowski, dystrykt radomski), gdzie czterech uzbrojonych w broń krótką napastników w dniu 28 lutego 1943 r. zażądało 12 tys. złotych od właściciela. Uczestnicy napadu mówili, że mają być to pieniądze na oswobodzenie kraju. Zmuszony do oddania pieniędzy ziemianin dał 7 tys. i prosił o pokwitowanie. Otrzymał odpowiedź, że prześlą je pocztą¹¹.

¹⁰ AAN, Społeczny Komitet Antykomunistyczny „Antyk” (dalej: ANTYK), sygn. 228(15-2, k. 46.

¹¹ Być może mamy tu do czynienia z akcją komunistyczną, jednak źródła wyraźnie na to nie wskazują, stąd kwalifikacja do fragmentu tekstu dotyczącego działań rabunkowych. Zob.: AAN, DR RP,

Niekiedy rabunek przeprowadzano bardzo dokładnie, a właściciel pozostawał niemalże bez środków do życia. W przypadku niejakiego Kowalskiego, volksdeutscha mieszkającego na przedmieściu Kielc-Piaski kilkunastu ludzi przybyło do jego majątku w nocy z 27 na 28 marca 1943 r. Członkowie bandy zabrali drób, 30 metrów cukru, 5 koni i tyle samo wozów, wszystkie ubrania i bieliznę, a także kosztowności i pieniądze oraz broń, itp. Co ciekawe, Kowalski był byłym naczelnikiem miejscowego więzienia, który został z niego zwolniony za nadużycia w 1940 r. Tej samej nocy dokonano napadu na folwark należący do Kreislandwirta Gomolli położony na przedmieściach Kielc, zwany Nowym Folwarkiem. Na kilka lat przed wojną został rozparcelowany. Gomolla odebrał Nowy Folwark, przyłączając do niego gospodarstwa chłopskie, wyszukując najrozmaitsze argumenty mające stać za tym działaniem. Ziemia została odebrana właścicielom, którzy w większości przypadków zostali zamordowani. Wspomnianej nocy grupa około 50 osób przybyła do folwarku, gdzie zabito część inwentarza żywego, zabrano zboże, wszelkie zapasy żywności, ubrania, itp. Nocą z 30 na 31 marca napastnicy dokończyli „dzieło” wracając po inne przedmioty. Nikt ze służby nie ucierpiał, a Gomolla przeniósł się do Kielce. Właściciel folwarku Piaski był nieobecny w czasie napadu na dwór¹².

Groźny napad miał miejsce w dniu 12 maja 1943 r., kiedy to do majątku Rachwałowice w okolicach Proszowic wtargnęła uzbrojona grupa, która wykradła 15 tys. złotych oraz 8 litrów wódki z gorzelnii majątku. Jego administrator został dotkliwie pobity¹³.

W raporcie AK ze Skierniewic za czerwiec 1943 r. podano, że plagą stały się rabunki i napady na dwory, dokonywane przez uzbrojone bandy, najczęściej komunistyczne lub rabunkowe. Jak pisano w dokumencie: „Do niedawna napady miały miejsce na bogatsze dwory, młyny itp. Obecnie bandy rabują wszystkich. Niemal każdej nocy jakaś drobna część powiatu jest okupowana przez bandy, których zachowanie zależne jest od tego, czy są to oddziały „Gwardii Ludowej”, czy bandyckie”¹⁴.

W pow. Skierniewickim latem 1943 r. wzmocniono posterunki żandarmerii we wsiach i we dworach. Miała to być ochrona kontyngentów, które Niemcy egzekwowali, a zarazem ochrona dworów przed napadami na nie¹⁵.

Latem 1943 r. położony w dystrykcie warszawskim powiat grójecki został dosłownie zalany przez falę bandytyzmu. Nocą z 18 na 19 czerwca 1943 r. w majątku Grobiec do mieszkania właściciela Antoniego Kamińskiego wtargnęło 7 uzbrojonych w rewolwery bandytów, którzy zażądali wydania 150 tys. złotych. Ziemianin oddał im „jedynie” 5 tys., wyjaśniając, że więcej nie posiada. Wtenczas bandyci zrabowali garderobę i szereg innych przedmiotów, po czym zbiegli¹⁶. Następnego dnia, 19 czerwca, o godz. 4 rano 40 bandytów uzbrojonych w karabiny dokonało napadu na majątek Kopana. Dziesięciu z nich miało na sobie mundury wojska niemieckiego. Zrabowano 20 tys. zł. gotówki i ½ litra wódki, stanowiące własność dzierżawcy majątku Tadeusza Orłowskiego oraz 800 złotych właściciela Władysława Leszczyńskiego¹⁷. Kolejna noc

sygn. 202/XX-1, k. 8.

¹² AAN, DR RP, sygn. 202/XX-1, k. 11.

¹³ AAN, DR RP, sygn. 202/III-179, k. 49.

¹⁴ AAN, Armia Krajowa 1942-1945 (dalej: AK), sygn. 203/X-69, k. 154.

¹⁵ Tamże, k. 157.

¹⁶ AAN, AK, sygn. 203/X-72, k. 11.

¹⁷ Tamże.

przyniosła napad na majątek Kobylin. Do siedziby ziemiańskiej Tadeusza Słubickiego wdarło się wówczas 10 bandytów uzbrojonych w rewolwery i 1 pistolet maszynowy. Wraz z ich wyjściem z dworu zniknęło 4 tys. złotych gotówką. Właściciela sterroryzowali zmuszając do podpisania czeków na 5 tys. i 100 tys. zł. Bandyci deklarowali swoją przynależność do partii, jednak nie podali jej nazwy¹⁸. W tamto nieszczęsne lato ofiarą bandytów padł także majątek Rykały, do którego w dniu 21 czerwca 1943 r. włamali się dwaj mężczyźni uzbrojeni w pistolety i granat. Zrabowali 1040 zł gotówką na szkodę Teresy Tąkiel¹⁹. Dwa duże napady uzbrojonych grup bandyckich miały miejsce w nocy z 24 na 25 czerwca 1943 r., kiedy to właściciela majątku Falencin Władysława Kempfiego zaskoczyło kilkunastu napastników mających rewolwery i karabiny, którzy zrabowali 3 500 zł gotówką i garderobę. Oprócz tego, łupem rabusiów padły również 1500 złotych gotówką i zegarek oraz ubranie należące do Żelisława Beliny, który w tym czasie nocował we dworze u Kempfiego. Następnie napastnicy udali się w nieznanym kierunku²⁰. Tej samej nocy miał miejsce atak na majątek Świdno należący do Michała Bonieckiego, gdzie 12 uzbrojonych osobników dokonało kradzieży m.in. pasów transmisyjnych, gotówki, szynki, wódki i garnituru²¹. Napady rabunkowe w powiecie grójeckim odnotowywano niemalże co noc. Z 24 na 25 1943 r. czerwca nieokreślona dokładnie liczba osób dokonała napadu na Lecha Jaranowskiego, administratora maj. Kośmin, któremu skradziono 4 100 zł gotówką. Poza tym uzbrojeni napastnicy zrabowali bieliznę, skarpetki, papierosy Junak i Sport, oraz wódkę. Ogólny koszt ukradzionych przedmiotów oszacowano na 20 tys. zł²². Jeden z ziemian, dziedzic majątku Rosochów, Antoni Brzozowski, został pobity jakimś twardym przedmiotem przez czterech bandytów, którzy wtargnęli do jego dworu w nocy z 28 na 29 czerwca 1943 r. Napastnicy byli uzbrojeni w rewolwery, wykradli ubrania, a także bieliznę, zegarek i biżuterię oraz 1 tys. zł. gotówką²³. Napadu nie uniknął również majątek Goliiany, będący własnością Stanisława Brzozowicza, gdzie późnym wieczorem 1 lipca wtargnęła trzyosobowa grupa uzbrojonych w rewolwery mężczyzn. Zrabowali 300 złotych gotówką, teczkę skórzaną oraz żywność²⁴. Z kolei do mieszkającej w Woli Łychowskiej Zofii Markowskiej przybyło w nocy z 2 na 3 lipca 1943 r. 10 bandytów uzbrojonych w broń palną, którzy zrabowali garderobę i bieliznę²⁵.

Napady rabunkowe na majątki stały się z czasem problemem masowym. Zanim Niemcy opuścili tereny Generalnego Gubernatorstwa i przestało ono istnieć, ewakuowano urzędy, aparat terroru, a także część wyposażenia majątków ziemskich na zachód. Na przykład w powiecie garwolińskim latem 1944 r. (dystrykt warszawski) ewakuowano tzw. majątki państwowe. Wywożono płody rolne oraz zwierzęta hodowlane z wielu majątków, m.in. z Górzna. W dniu 30 czerwca 1944 r. transport ewakuacyjny z

¹⁸ Tamże. Uczestniczący w napadzie prawdopodobnie należeli do Polskiej Partii Robotniczej, jednak nie ma na to żadnego dowodu czy też innego dokumentu bądź źródła mogącego potwierdzić ten fakt.

¹⁹ AAN, AK, sygn. 203/X-72, k. 12.

²⁰ Tamże

²¹ Tamże.

²² AAN, AK, sygn. 203/X-72, k. 13.

²³ AAN, AK, sygn. 203/X-72, k. 15.

²⁴ AAN, AK, sygn. 203/X-72, k. 16.

²⁵ Tamże.

tego majątku został napadnięty w okolicach Zabieżek. Jeden z konwojentów transportu został ciężko ranny i leżał w szpitalu w Garwolinie²⁶.

Przestępczość członków organizacji komunistycznych

W okresie między początkiem II wojny światowej, a połową 1942 r. informacje na temat aktywności komunistów w stosunku do dworów polskich i ich właścicieli są trudne do określenia ze względu na brak źródeł archiwalnych lub trudności w dotarciu do nich. Literatura przedmiotu w ogóle o tych sprawach nie wspomina. W dokumentach Polskiego Państwa Podziemnego datuje się początek działania komunistów w terenie na pierwszą połowę 1942 r., czyli po utworzeniu pod koniec 1941 r. lub na początku 1942 r. Polskiej Partii Robotniczej (PPR). PPR całkowicie zależna i sterowana przez komunistów działających w ZSRR, rozpoczynała wówczas szerszą akcję desantową, której głównym celem były działania prowadzone na rzecz Związku Radzieckiego. W tym celu komuniści organizowali się w grupy-bandy liczące początkowo po kilka-kilkanaście osób²⁷.

Miało to związek z prowadzoną od czerwca 1941 r. przez Niemców wojną przeciwko ZSRR. Szczególnie w początkowej fazie tego konfliktu zbrojnego niemiecki Wehrmacht brał w niewolę duże grupy żołnierzy radzieckich, których następnie lokowano w obozach dla jeńców, również na terenie Generalnego Gubernatorstwa. Niektórym jeńcom udało się zbiec z tych obozów lub z transportów wiozących ich do nich. Wielu także uciekało z robót, do których przymuszali ich Niemcy. Osoby te z jednej strony starały się jakoś przeżyć, z drugiej chcąc nie chcąc stanowiły forpocztę rewolucji komunistycznej na okupowanych ziemiach polskich, związaną immanentnie z Moskwą. Tak czy inaczej jeńcy radzieccy tworzyli grupy o charakterze przestępczym lub do nich dołączali. W nieznacznym stopniu członkowie grup rekrutowali się ze skoczków spadochronowych, których radzieckie lotnictwo zrzucało na teren GG wraz z bronią, amunicją i przeważnie dość dużymi zasobami gotówki. Co ciekawe, w niektórych przypadkach zrzucanie skoczków łączono z nalotami bombowymi oraz atakami lądowymi na obozy jenieckie. Ogromna liczba osób bombardowanych nie przeżyła, pozostałym udało się uciec z obozów, a następnie zasilić oddziały dywersyjne.

Funkcjonujące już grupy, będące de facto bandami rabunkowymi, otrzymywały uzupełnienie zapasów drogą powietrzną. Na czele większości tych grup stali oficerowie radzieccy. Potrafili oni, jak wielu podoficerów i żołnierzy z ich grup, posługiwać się językiem polskim i niemieckim. Początkowo, tj. w 1942 r. główną bazę wypadową sowieckich oddziałów dywersyjnych stanowiła wschodnia i południowa Lubelszczyzna, a od połowy wspomnianego roku również okolice Puław, Garwolina, Sobolewa, Podlasie, okolice Mińska Mazowieckiego oraz leżące pod Kielcami i Radomiem lasy i wsie.

Te zorganizowane przez żołnierzy radzieckich bandy przebywały przede wszystkim w lasach, rzadko jednak atakowano wojska niemieckie, nie mówiąc o dokonywaniu aktów sabotażu przeciwko administracji niemieckiej, itp. Ich działalność

²⁶ AAN, AK, sygn. 203/X-69, k. 49.

²⁷ AAN, DR RP, sygn. 202/I-31, Pro Memoria o sytuacji w kraju w okresie 1 czerwca-15 lipca 1942 r., k. 9; AAN, DR RP, sygn. 202/I-30, Pro Memoria o sytuacji w kraju w okresie od 16 kwietnia do 31 maja 1942 r., k. 266-267.

sprowadzała się głównie do wymuszania na ludności polskiej świadczeń rzeczowych, odzieżowych lub pieniężnych, co w szybkim tempie przerodziło się w bandytyzm, kierujący swe ostrze głównie przeciwko właścicielom ziemskim i innym zamożniejszym mieszkańcom prowincji. Najczęściej jednak atakowano nie tyle samych ziemian, ale ich własność, jaką stanowił dwór, tudzież pałac – ogólnie rzecz biorąc siedziby ziemiańskie. Dywersanci grabili w napadanych dworach wszystko, co tam znaleźli i co zdołali unieść, w szczególności pieniądze, kosztowności, bieliznę, zegarki oraz żywność. Często znęcali się nad osobami napadniętymi. W wielu dworach na Lubelszczyźnie, zwłaszcza tych położonych w pobliżu miast kobiety, w obawie przed napadami, przenosiły się przed wieczorem do pobliskich osad miejskich i tam nocowały, po czym rano wracały do domu, czyli dworu lub pałacu²⁸.

Problem napadów stał się czasem ważą kwestią ze względu na intensywność występowania. W połowie 1942 r. autor raportu Delegatury Rządu RP na Kraj zauważał, że liczba dywersantów sowieckich grasujących na terenie GG ogromnie wzrosła, wskazując zwłaszcza na Lubelszczyznę. Informowano, iż istniały wówczas powiaty, w których niemal wszystkie dwory zostały w tamtym czasie zrabowane²⁹. Dla przykładu podajmy, iż między połową lipca, a końcem sierpnia 1942 r. najść rabunkowych na dwory, plebanie i inne obiekty zanotowano na samej Lubelszczyźnie łącznie blisko 40³⁰. Z drugiej strony, w raportach podziemia określano aktywność dywersantów radzieckich jako znikomą. Sprawozdawca podawał w sprawozdaniu, że większość czasu przebywali oni w lasach, a wychodzili z nich jedynie po to, aby dokonać napadu na dwór lub bogatszych włościan³¹. Jeśli już jednak doszło do rabunku, przeprowadzono go częstokroć tak dokładnie, że mieszkańcy siedziby ziemiańskiej, zostali pozbawiani odzieży, przy czym bywały przypadki znęcania się nad właścicielami majątków lub innymi osobami zastanymi we dworze³².

Wraz z upływem czasu sprawa napadów, które w połowie 1942 r. nie stały się jeszcze ogromną plagą całego obszaru GG, stawała się coraz bardziej dojmującą dla bogatszych mieszkańców prowincji, zwłaszcza gdy miały one miejsce najczęściej w godzinach nocnych³³.

Niemcy starali się udzielać pomocy zagrożonym dworom poprzez wystawianie specjalnych wart lub wysyłanie funkcjonariuszy policji, zazwyczaj Litwinów i Ukraińców, którzy starali się unikać wszelkiej walki³⁴.

Mimo, iż akcje rabunkowe dotyczyły w sposób szczególny dworów, grupą która ponosiła ogromne negatywne skutki tych działań byli chłopci. Część z nich starała się nie tylko nie wchodzić w drogę dywersantom, ale nawet im pomagać poprzez przekazywanie żywności lub w inny sposób. Dzięki temu włościanie zyskiwali na pewien czas spokój ze strony radzieckich partyzantów, którzy wkrótce wracali do wiosek, gdzie

²⁸ AAN, DR RP, sygn. 202/I-31, Pro Memoria o sytuacji w kraju w okresie 1 czerwca-15 lipca 1942 r., k. 9; AAN DR RP, sygn. 202/I-30, k. Pro Memoria o sytuacji w kraju 1 czerwca-15 lipca 1942 r., 266-267.

²⁹ AAN, DR RP, sygn. 202/I-31, Pro Memoria o sytuacji w kraju w okresie 1 czerwca-15 lipca 1942 r., k. 9

³⁰ AAN, DR RP, sygn. 202/I-31, Pro Memoria o sytuacji w kraju w okresie 16 lipca – 26 sierpnia 1942 r., k. 36.

³¹ AAN, DR RP, sygn. 202/I-30, Pro Memoria o sytuacji w Kraju w okresie 16.04.-31.05 1942 r., k.267.

³² AAN, DR RP, sygn. 202/I-31, Pro Memoria o sytuacji w kraju w okresie 1 czerwca-15 lipca 1942 r., k. 9.

³³ AAN, DR RP, sygn. 202/I-31, Sprawozdanie o sytuacji w kraju 26.08.-10.10.1942 r., k. 82.

³⁴ AAN, DR RP, sygn. 202/III-7,t. 1, k. 113.

wymierzali kary za niewykonanie polecenia szefa oddziału, które uprzednio chłopom zlecano. Ze strony Niemców spadały na nich liczne represje za pomoc jeńcom i komunistom. Palono niekiedy całe wsie. Z tego względu część z nich salwowało się ucieczką do lasów, co często stanowiło jedyny sposób na uratowanie własnego życia. Ponadto sam fakt faworyzowania dworów przez Niemców na wsiach również zachęcał dywersantów do wzmożenia wysiłków w celu pogiębienia ziemian i służby. Dlatego komuniści niszczyli często mienie, uprawy, uprowadzali bądź zabijali zwierzęta hodowlane. M.in. w folwarku Bończa w powiecie krasnostawskim (dystrykt lubelski) dywersanci nie tylko spalili dwór, lecz także wpędzili około 30 krów do ognia. Zarazem atakujący trafili na silny opór. W walce poległ m.in. zastępca szefa SS na dystrykt lubelski Odilo Globocnika³⁵.

W owym czasie – w połowie 1942 r. komuniści rekrutujący się z jeńców radzieckich i dywersantów zrzuconych na spadochronach oraz lokalnego aktywu zwolenników przedwojennej KPP skupionych wokół utworzonej na początku 1942 r. PPR, rozpoczęły aktywną agitację na wsi. Operowano przede wszystkim wśród biedoty, małorolnych, bezrolnych oraz służby folwarcznej. Agitacja komunistów prowadziła nie tylko do antagonizowania chłopów z dworami, ale także do skierowania ostrza nastrojów społecznych przeciwko aparatowi samorządowemu i spółdzielczemu oraz polskiemu personelowi administracyjnemu, który wprzęgnięty w służbę niemiecką, był często znienawidzony przez chłopów. Komuniści wykorzystywali wszelkie nadużycia, łapownictwo i służalczość wobec Niemców aranżując i podsycając konflikty społeczne. Grano choćby na krzywdzie chłopów wysiedlonych z własnych gruntów. Ich nastroje siłą rzeczy były skierowane zarówno przeciwko Niemcom, jak i właścicielom oraz administratorom gospodarstw wielkoobszarowych, do których Niemcy w wielu wypadkach przyłączali zagrabione chłopom ziemie³⁶. W innych wypadkach powodem podatności ludzi na hasła komunistyczne mogła być nieobywatelska postawa ziemian, co odnotowywano m.in. na południowej Lubelszczyźnie³⁷.

Zwiększenie liczby band oraz ich zasobów „kadrowych” następowało z postępowaniem niemieckiej maszyny wojennej na froncie wschodnim, brutalną postawą Niemców wobec Polaków, a także z działaniami okupanta nakierowanymi na uśmiercenie Żydów. W związku z tym ostatnim procederem, wielu z nich, zwłaszcza uciekinierów z gett i innych miejsc kaźni, znalazło się w szeregach grup rabunkowych. Niektórzy pełnili w bandach ważne funkcje, stając się ich dowódcami³⁸.

Na przełomie 1942 i 1943 r. zjawisko napadów na dwory przybrało charakter masowy i stało się na tyle powszechne i uciążliwe dla ich mieszkańców, iż musieli oni szukać „programowego” rozwiązania tej sytuacji. Obok wspomnianego nocowania kobiet w miastach, starano się organizować zbrojną obronę, m.in. przy pomocy niemieckich żołnierzy – byłych frontowców – ozdrowieńców ze szpitali, których zapraszano do siebie. Dowództwo Wehrmachtu zaopatrywało ich w granaty i ckm. Dwory zamieniały się niekiedy w małe forteczki otoczone zasiekami, choć metody te nie były zawsze

³⁵ Tamże; AAN, DR RP, sygn. 202/I-31, Sprawozdanie o sytuacji w kraju 26.08-10.10.1942 r., k. 82.

³⁶ AAN, ANTYK, sygn. 228/17-5, Raport Specjalny. Akcja sowiecko-komunistyczna w Polsce. 27 czerwca 1942 r., k. 24.

³⁷ AAN, ANTYK, sygn. 228/17-6, t.1, nlb.

³⁸ AAN, ANTYK, sygn. 228/17-8, k. 54.

skuteczne, gdyż napady band rabunkowych bywały tak silne, że nawet zorganizowana obrona nie wystarczała do zahamowania ataku. Wówczas dwór zostawał zdobyty, a jego właściciele często zamordowani³⁹. Podczas napadu na dwór pod Rykami (dystrykt lubelski) w połowie 1943 r. zginął tragicznie ziemianin z rodziny Kuszlów, broniąc honoru swojej córki przed Żydami, będącymi członkami bandy, która wtargnęła do jego domu⁴⁰.

Napady stały się z czasem emanacją rewolucji bolszewickiej na okupowanych ziemiach polskich. Wszelkie brutalne działania prowadzone przez komunistycznych partyzantów były usprawiedliwiane przez nich samych, jak i przez działaczy PPR ze względu na rzekomą doniosłość skutków tych wydarzeń. Napady na dwory i folwarki traktowano więc jako swoiste preludium do przyszłych działań rewolucyjnych. Ziemian polskich określano mianem kolaborantów niemieckich ze względu na duże zasoby produktów, które dwory były zmuszone dostarczać do skupów, administrowanych przez okupanta. Działanie w postaci odstawiania przymusowych kontyngentów komuniści określali mianem współpracy z Niemcami. Członkowie PPR wyrazili to w odezwie z września 1942 r.:

Jedną ze słabych stron wroga jest wyżywienie jego ludności i armii. W Niemczech brakuje żywności. Głodny robotnik źle pracuje, głodny żołnierz staje się niezdolny do boju. Dlatego wróg grabi żywność u nas. Żywimy gada, łotra, który nami pogardza, który chce nas zniszczyć. Nie wolno żywić gadziny! Uczynicie wszystko możliwe, aby nie dać wrogowi żywności. Palcie sterty i stodoły ze zbożem we dworach i u kolonistów niemieckich. Niszczcie młockarnie. Niszczcie martwy i żywy inwentarz wroga po dworach [...] Nie kłopotcie się o to, aby pańskie folwarki ocalały. Zostawcie ten kłopot obszarczym nicponiom, którzy dla ocalenia swego prawa do lenistwa gotowi są przespekulować życie całego narodu. Już przespekulowali miliony istnień ludzkich w konszachtach z Hitlerem⁴¹.

W założeniach programowanych członkowie PPR z obwodu partyjnego Warszawa Lewa-Podmiejska bardzo jasno wyrażali sposób postępowania w dworach. Zgodnie z nim nie należało dopuszczać do młócenia zboża z folwarków poprzez niszczenie młockarni, lokomobili, narzędzi drewnianych, itp. PPR zalecało, aby wszystkie te sprzęty palić, rozsadać lub rozbijać łomami. Wedle instrukcji postępowania z dworami, na wsi ludność wiejska powinna nakłonić osoby pracujące w folwarku i mieszkańców okolicznych wsi do rekwirowania i określania ilości zboża dworskiego oraz innych płodów rolnych, przy czym sugerowano, aby nie niszczyć maszyn i narzędzi służących do uprawy roli, takich jak pługi i brony. Instrukcja zakładała także, aby palić zboże w stertach i w spichlerzach, o ile poprzednie metody byłyby nieskuteczne, itp. Wytyczne wskazywały także, aby wszystkie akcje przeprowadzać w kilku folwarkach jednocześnie⁴².

³⁹ AAN, ANTYK, sygn. 228/17-8, Sprawozdanie za okres 15.11.1942 - 15.01.1943 r., k. 54.

⁴⁰ AAN, DR RP, sygn. 202/III-34, Pro Memoria o sytuacji w kraju. Generalne Gubernatorstwo i Ziemia Wschodnie w okresie 22.05.-19.06.1943 r., k. 26.

⁴¹ AAN, Polska Partia Robotnicza. Komitet Centralny 1942-1945 (dalej: PPR), sygn. 190/I-1, k. 5.

⁴² AAN, Gwardia Ludowa (dalej: GL), sygn. 191/XXI-5, k. 113.

Akcję antyziemiańską i antydworską działacze partyjni postulowali w niemal każdej deklaracji ideowej czy odezwie. W dokumencie wystawionym przez PPR w marcu 1943 r. jako jeden z postulatów wysunięto konfiskatę na rzecz „narodu polskiego” – komuniści uzurpowali sobie prawo do jego reprezentowania – wszystkich majątków zagrabionych przez Niemców oraz dóbr ziemskich należących do tych, którzy je nabyli, jak to określa dokument, na tle współpracy z okupantem lub na spekulacjach wojennych. Zakładano konfiskatę wszystkich majątków ziemskich i ich podział pomiędzy chłopów i robotników rolnych⁴³.

Część ziemian należała do organizacji niepodległościowych, takich jak Armia Krajowa lub Narodowa Organizacja Wojskowa czy NSZ. Inni nie przynależeli do ugrupowań zbrojnych, ale wspierali je poprzez przekazywanie funduszy dla organizacji i pomoc w zakresie wyżywienia. Działacze PPR i bojowcy GL-AL, mając na celu wywoływanie rewolucji sowieckiej na ziemiach polskich, prowadzili działania skierowane przeciwko polskim organizacjom niepodległościowym oraz ich zwolennikom, w tym również ziemianom. Odezwa Okręgowego Komitetu PPR w Lublinie datowana na dzień 29 marca 1944 r. miała bardzo wyraźnie antyziemiański wydźwięk:

Chłopie i robotniku!!! Opamiętaj się, bo to są ludzie, którym zależy, ażeby nowy ustrój społeczny był oparty na wyzysku Ludu Pracującego, ażeby oni znowu mogli dostać się do tego koryta i karmić się dalej Twoją krwawicą. Głoszone przez nich hasła rzekomo Ludowo-Chłopskie są tylko maską, za którą kryje się prawdziwe oblicze przyszłych Waszych ciemiężców – reakcjonistów. Są to tylko szumowiny społeczne, wyrzutki społeczeństwa, wstrętne robaki, którym już nie zależy na niczym, chcą mieć swoich pacholków [...]. My jednak nie damy obalać się, nie damy zwieść się pozorami jakichś wykolejeńców. Nie będziemy przecież walczyć po to, ażeby pograć masę robotniczo-chłopską – pomagając hrabiom i innym obszarnikom i po to pracować w pocie czoła dla nich – trutniów społeczeństwa – zapewniając im beztrudne i hulaszczę życie. Chyba i sam rozumiesz, chłopie i robotniku, że polityka tych panów burżujów to nie dla ciebie [...]. Pracując na ich korzyść robisz tym samym bat dla własnych dzieci, które będą potem jeszcze w niewoli przez setki lat⁴⁴.

Dywersja komunistyczna przybierała na sile z miesiąca na miesiąc, stając się od 1943 r. plagą na całym obszarze GG, co najprawdopodobniej wynikało z rozrostu struktur PPR, jej zbrojnego ramienia oraz ilości członków band zasilanych zarówno przez komunistów, jak i inne osoby, na przykład Żydów – uciekinierów z gett i innych miejsc kaźni. Komuniści rekrutowali się także ze służby folwarcznej. Pod silnymi wpływami komunizmu znaleźli się na przykład robotnicy rolni majątków położonych w powiecie miechowskim (dystrykt krakowski), na co lokalna społeczność nie reagowała, nie przeciwdziałała temu zjawisku⁴⁵. Wskutek rosnącej komunizacji miejscowego społeczeństwa, od końca 1942 r. na tym terenie coraz częściej zaczęły pojawiać się zbrojne bandy, które dokonywały napadów na różne obiekty, w tym dwory. W dniu 14 stycznia 1943

⁴³ AAN, DR RP, sygn. 202/III-41, k. 4.

⁴⁴ AAN, PPR, sygn. 190/XII-7, k. 3.

⁴⁵ AAN, ANTYK, sygn. 228/2, k. 6.

r. bandyci znaleźli się we dworze w Czaplach Małych. Najścia tego dokonała niezidentyfikowana bliżej grupa, lecz podejrzenie padło na skomunizowaną ludność z okolic Wolbromia. Z folwarku zabrano żywność i uprowadzono 5 osób ze służby⁴⁶. Pod koniec 1942 r. lub w początkach 1943 r. nieokreślona bliżej grupa dokonała napadu na dwór Marcinowice (pow. miechowski)⁴⁷.

Coraz częstsze najścia, szczególnie nocne, zmuszały ziemian do zwracania się o pomoc do władz niemieckich w kwestii przydzielenia żołnierzy broniących dworu lub, o ile taka obstawa już istniała, jej wzmocnienia. Proces wzmocniania służby niemieckiej w dworach należących do ziemian obrazują działania władz okupacyjnych. W sierpniu 1943 r. w każdym majątku powiatu mińskiego (dystrykt warszawski) Wehrmacht wystawiał 6-7 żołnierzy⁴⁸. Również latem tego samego roku wzmocniono warty wojskowe w folwarkach na terenie powiatu radzyńskiego, gdzie przydział otrzymali lotnicy Luftwaffe, mający strzec przede wszystkim majątków ziemskich, Liegenschaftów, składów zboża oraz Rejonowych Spółdzielni Rolniczych. Każda ze strzegących grup liczyła po kilkunastu żołnierzy⁴⁹. Występujące z coraz większym natężeniem napady, zwłaszcza na terenie Lubelszczyzny, nastroczały wielu problemów, tym bardziej, iż na terenie dystryktu lubelskiego istniał problem z przydziałem żandarmerii i wojska dla zagrożonych siedzib ziemiańskich. Władze starostw w poszczególnych powiatach przydzielały po pięciu rekonwalescentów Wehrmachtu, tzw. ozdrowieńców, a także pięciu tzw. „Kałmuków”. Ci ostatni często zarazali się komunizmem i dołączali do band lub po prostu porzucali służbę dla Niemców⁵⁰. W lipcu 1943 r. donoszono z powiatu grójeckiego, iż członkowie band rabunkowych zapowiedzieli, że będą niszczyć maszyny rolnicze w majątkach, co skłoniło tamtejsze starostwo do wysłania 150 żołnierzy, którzy mieli na celu zapewnienie ochrony dobrom folwarcznym⁵¹.

Pomimo zwiększenia żołnierskich stanów stacjonujących w folwarkach, problem napadów w skali całego obszaru GG nie tylko nie uległ redukcji, lecz jeszcze bardziej nasilał się. Niemcy coraz bardziej wzmocniali obstawy. W powiecie mińskim jesienią 1943 r. na jeden majątek przypadało od 10 do 30 uzbrojonych żołnierzy. Podczas napadów większych grup komunistycznych, obrona zarówno mieszkańców dworu, jak i mienia, nie była możliwa, o czym świadczy choćby nocne najście z 6 na 7 listopada 1943 r. na majątek Dłużew (pow. miński) – blisko stuosobowa grupa złożona głównie z Żydów i Polaków, oraz kilku Niemców. Napastnicy ukradli niemalże wszystko, co mogli unieść, m.in. świnie [wedle meldunku żandarmerii niemieckiej zrabowano 5 wieprzów – przyp. D.S.], zapasy tłuszczu, wędlin, ubrania i biżuterię. Łącznie wywieźli z folwarku kilkanaście pełnych wozów. Oprócz tego zachowywali się brutalnie. Nie tylko bili, ale również zgwałcili kobiety znajdujące się we dworze. Były to przeważnie żony pozostających w niewoli oficerów Wojska Polskiego. Gwałtów dokonali także na chłopkach we wsi. Bandyci nakazali właściciela majątku, Zofii Dłużewskiej-Kańskiej przygotować 50 tys. złotych, po które zamierzali zgłosić się za dwa tygodnie⁵². Szkody

⁴⁶ AAN, ANTYK, sygn. 229/2, k. 7.

⁴⁷ AAN, AK, sygn. 203/VII-9,t.1, k. 19.

⁴⁸ AAN, AK, sygn. 203/X-72, k. 27.

⁴⁹ AAN, AK, sygn. 203/X-72, k. 38.

⁵⁰ AAN, ANTYK, sygn. 228/17-6, t. 1, k. nlb.

⁵¹ AAN, AK, sygn. 203/X-72, k. 9.

⁵² AAN, ANTYK, sygn. 228/15-3, k. 228.

wyrządzała również działająca na styku dystryktów lubelskiego i warszawskiego banda dywersyjna pod dowództwem Fiedzi, oficera rezerwy Armii Czerwonej, z zawodu nauczyciela. Członkowie tej grupy byli zaopatrzeni w broń automatyczną. Największe niebezpieczeństwo z ich strony czekało zamożniejszych gospodarzy i ziemian, zamieszkujących w zachodniej części powiatu siedleckiego⁵³. Dywersanci zrabowali m.in. folwark Wodynie⁵⁴.

Obrona majątku mogła przynieść niekiedy pozytywne efekty. Podczas napadu na folwark w Podgaju w gminie Nagłowice w powiecie Jędrzejów (dystrykt radomski), datowanego na noc z 11 na 12 listopada 1943 r. służba folwarczna schwytała jednego z napastników. Okazał się nim być Edward Wąsowicz z Sędziszowa. Jego koledzy zbiegli. W trakcie zeznań na Gestapo wskazał osoby, które razem z nim uczestniczyły w akcjach⁵⁵. Napastnik był już wcześniej aresztowany przez Gestapo i wówczas zgodził się być ich informatorem. Nie przygotowywał jednak donosów, gdyż, jak sam tłumaczył przed funkcjonariuszami niemieckiej policji, był chory⁵⁶.

Rozboje i wymuszenia stanowiły jeden z elementów pozyskiwania funduszy przez komunistów. Napady nazywano „eksami”. Starano się atakować majątki będące atrakcyjne pod względem możliwości „pozyskania” z nich odpowiednich produktów żywnościowych, a także przedmiotów cennych i wartościowych oraz gotówki. Jedną z takich akcji miał być wypadek oddziału GL im. Stanisława Wiktorowicza w dniu 20 listopada 1943 r. na zarządzany przez Niemców majątek Konary (dystrykt radomski). O godz. 22 dywersanci opanowali ten „komisaryczny dwór” w celu zabrania dużej ilości żywności. Jednak okazało się, że większość produktów została przewieziona przez personel w inne, niedostępne miejsce. Z tego względu do „rekwizycji żywnościowej” nie przystąpiono. Skonfiskowano jednak z zarządu komisarycznego tysiąc złotych, a także 1 marynarkę, 7 par skarpet, 1 ciepłą bluzę, zegarek, 1 parę butów, słoik smalcu i lornetkę⁵⁷. Dywersanci z Oddziału GL im. Czachowskiego ukradli z majątku Ranachów (powiat starachowicki, dystrykt radomski) świnie kolczykowaną i 435 zł oraz część garderoby⁵⁸. Podobną akcję przeprowadził jeden z oddziałów GL, którego członkowie dotarli w dniu 29 września 1943 r. do majątku Kroców (dystrykt radomski). Zarekwirovano 700 zł oraz ubranie, spodnie, jedną koszulę kilka chusteczek i skarpet dla oddziału i żywność⁵⁹. Rabunek nie ominął także dystryktu krakowskiego, komuniści dokonywali wielu napadów, m.in. na dwory w Czarnej i Sance. Obydwa napady miały miejsce w październiku 1943 r.⁶⁰. Inny oddział GL obrabował dwór w Strykowie (dystrykt lubelski), wynosząc z niego 400 złotych⁶¹. Z kolei z dworu Uhnin koło Parczewa (dystrykt lubelski) komuniści zrabowali w maju 1943 r. duży zapas żywności i wszystkie

⁵³ AAN, AK, sygn. 203/X-67, k. 19.

⁵⁴ AAN, AK, sygn. 203/X-67, k. 24; AAN; tamże, Raport miesięczny za czas od 15 października do 30 listopada 1943 r., k. 5.

⁵⁵ Razem z Edwardem Wąsowiczem uczestnikami napadów byli: Domański, Famulski, bracia Tomasiak, Woźniak. Wszyscy zamieszkiwali w czasie wojny w Sędziszowie. Zob.: AAN, AK, sygn. 203/XII-9, t. 2, k. 438.

⁵⁶ AAN, AK, sygn. 203/XII-9, t. 2, k. 438.

⁵⁷ AAN, GL, sygn. 191/XXII-5, k. 34-35.

⁵⁸ AAN, GL, sygn. 191/XXII-5, k. 15.

⁵⁹ AAN, GL, sygn. 191/XXII-5, k. 23.

⁶⁰ AAN, DR RP, sygn. 202/I-35, k. 118.

⁶¹ AAN, GL, sygn. 191/XXIII-5, w wielu miejscach.

męskie ubrania, przeprowadzając rabunek tak dokładnie, że właściciel majątku musiał czekać w łóżku aż mu żona coś z sąsiedztwa przywiezie⁶². Silny oddział dywersyjny liczący blisko 40 osób przybył 9 kwietnia 1943 r. do majątków Raczków (dystrykt radomski) skąd skradziono należącą do właściciela Sikorskiego dubeltówkę kal. 12 z 10 nabojami. Strzelba i naboje zostały wcześniej przydzielone Sikorskiemu przez żandarmerię niemiecką. Ponadto dywersanci zabrali z dworu większą ilość żywności. Po udanej akcji dywersyjnej udali się na teren powiatu miechowskiego⁶³.

Nocą 30 sierpnia 1943 r. do majątku Rokocie (dystrykt radomski) weszło 10 uzbrojonych mężczyzn, którzy zrabowali 7 500 sztuk papierosów, jedną świnie, dwa worki owsa, 50 kg świec, 50 kg fasoli⁶⁴. Nieco inny charakter wyzierał z wizyty w dniu 1 września 1943 r. 12 uzbrojonych mężczyzn w Kuczkowie (dystrykt radomski), gdzie przeprowadzono zbiórkę chleba i innych artykułów spożywczych. Co prawda nikt nie ucierpiał i niczego nie zrabowano, lecz pieniądze zostały wymuszone na mieszkańcach i lokatorach tej siedziby ziemiańskiej. Podobne wydarzenie miało miejsce następnego dnia w majątku Ludyni (dystrykt radomski), dokąd przybyło 13 uzbrojonych i częściowo umundurowanych mężczyzn, którzy zażądali na miejscu jałowki, a następnie odjechali zabierając mięso. Napad nie ominął majątku Nieznanowice (powiat włoszczowski, dystrykt radomski), skąd 15 uzbrojonych napastników wykradło 2 świnie, 60 litrów wódki, 120 kilogramów mąki pszennej, 75 kg żytniej, worek kaszy, 100 kg jabłek, 15 kg cukru i 40 kg pomidorów. Następnie rzeczy te przewieziono w kierunku w majątku Oleszno (powiat włoszczowski, dystrykt radomski)⁶⁵. Inne napady na terenie dystryktu radomskiego odnotowano dla miesiąca września 1943 r. w następujących majątkach: Cisławice (2 września), Ciemiętniki (6 września), Stanowisko (17 września), majątek Głowackiego we Włoszczowie (18 września), Gościenicy (20 września)⁶⁶. Część najść i napadów, jak na przykład wyżej wymienione, zostało jedynie odnotowanych, i nie jest znany rozmiar szkód, jakie poniósł właściciel. Nie zmienia to faktu, że uczestnicy napadów nie szukali koniecznie kosztowności, ale czegokolwiek, co mogli zabrać, choćby łup nie był drogocenny. I tak na przykład z majątku Hołyczówka (dystrykt radomski) nocy z 16 na 17 września 1943 r. dywersanci w liczbie 12 wykradli bieliznę oraz kapy⁶⁷. Większe szkody poczyniło wejście komunistów do majątku Bobrowniki (dystrykt radomski) w dniu 12 września 1943 r., gdzie zabrano, a następnie zabito jałowkę⁶⁸. Następnej nocy niespodziewani i nieproszeni goście pojawili się w maj. Radzanów (dystrykt radomski), skąd skradziono garderobę i biżuterię, będące własnością Jerzego Patka. Ktoś z mieszkańców dworu zwrócił się do zajętych rabunkiem napastników ze słowami: „tego nie robią Polacy”. Otrzymał odpowiedź: „jeszcze będzie się gorzej dziać”. Nocą z 18 na 19 września 1943 r. dokonano napadu na dwór Lasków (dystrykt radomski). Zabrano maszynę do pisania, aparat telefoniczny i blisko 500 zł z kasy majątku. Napastnicy domagali się poza tym wydania im kalki do pisania i papierosów⁶⁹. Podobne najście

⁶² AAN, ANTYK, sygn. 228/17-6, t. 1, k. 81.

⁶³ AAN, AK, sygn. 203/XII-9, t. 1, k. 134.

⁶⁴ AAN, AK, sygn. 209/XII-9, t. 2, k. 272.

⁶⁵ AAN, AK, sygn. 209/XII-9, t. 2, k. 272.

⁶⁶ AAN, AK, sygn. 209/XII-9, t. 2, k. 273.

⁶⁷ AAN, AK, sygn. 209/XII-9, t. 2, k. 275.

⁶⁸ AAN, AK, sygn. 209/XII-9, t. 2, k. 272.

⁶⁹ AAN, AK, sygn. 203/XII-9, t. 2, k. 275.

przeżyli mieszkańcy dworu Dobrów w powiecie Busko (dystrykt radomski), gdzie nocą z 4 na 5 października wtargnęło 20 uzbrojonych mężczyzn, którzy zrabowali na szkodę właściciela Głuskiego wszystką bieliznę i ubrania. Sprawcami napadu byli najprawdopodobniej Rosjanie i Żydzi. Rozmawiali między sobą po polsku i rosyjsku. W rozmowie wspominali m.in. o desancie w lasach choroberskich⁷⁰. Nocą 12 listopada 1943 r. w majątku Celigłów w gminie Głuchów w powiecie łowickim (dystrykt warszawski) pojawili się bandyci. Wyłudzyli 111 zł i świnie⁷¹. Gotówka również, a także garderoba zniknęły z maj. Paplin (w gminie Kowiesy, pow. łowicki), należącego do Chlipalskiego. Jego dobra, jak i on sam „doznał” najścia bandytów w nocy z 25 na 26 listopada 1943 r.⁷² Majątek Mazowszany (dystrykt radomski) został zaatakowany w nocy z 10 na 11 listopada 1943 r. przez siedemdziesięcioosobową grupę, która wykrała kilka kozuchów i zboże. O napadzie powiadomiono Niemców z Parzenic, którzy stwierdzili, że nie będą pomagać w pilnowaniu tego majątku, ponieważ ma on już swoją załogę przeznaczoną do tego celu⁷³. Napady powtarzały się do końca roku. Sześciu uzbrojonych mężczyzn wtargnęło w nocy z 16 na 17 grudnia 1943 r. do należącego do Kluszczyńskiego majątku Busk (dystrykt radomski) skąd wynieśli 276 zł i bieliznę oraz należące do lokatora dworu Henryka Papierskiego buty, garderobę i ubranie⁷⁴. Rabunek nie ominął majątku Nieczesławice i jego właściciela Bronikowkiego, któremu nocą z 14 na 15 grudnia 1943 r. sześciu uzbrojonych w kb napastników zrabowało 2 krowy. Następnie mężczyźni udali się w nieznanym kierunku⁷⁵.

Pobudki rabunkowe to główny powód dla którego napady w ogóle dochodziły do skutku. Znacznie gorzej mogło się to skończyć w wypadku osobistej zemsty, o czym przekonał się właściciel podczęstochowskiego majątku Ciecierzyn (dystrykt radomski). Działalność grup komunistycznych w okolicznych miejscowościach rabujących w dni i w nocie żywności, pieniądze oraz kosztowności skłoniła go do powiadomienia o tym fakcie żandarmerii niemieckiej. Jej oddział natknął się na grupę GL i doszło do starcia, w którym śmierć poniosło 4 żandarmów, a trzech zostało rannych. Po stronie komunistycznej śmierć poniosły 3 osoby, a 6 raniono. Ci ostatni zostali zabrani przez wycofującą się AL. Dywersanci dowiedzieli się o fakcie powiadomienia żandarmerii przez ziemianina z Ciecierzyna za co zamordowali całą jego rodzinę. Pięć osób zabił na miejscu. Ułożono ich w kształt rozgwiazdy. Pozostałe 6 osób zostało ciężko ranne i dogorywało w szpitalach⁷⁶.

⁷⁰ AAN, AK, sygn. 203/XII-9, t.2, k.300.

⁷¹ Sprawozdawca nie był pewien czy oddział, który zjawił się we dworze to oddział Gwardii Ludowej. Było to jedynie przypuszczenie. Zob.: AAN, AK, sygn. 203/X-72, k. 50.

⁷² AAN, AK, sygn. 203/X-66, k. 8.

⁷³ AAN, AK, sygn. 203/XII-9, t.2, k. 390. Dodatkowo dramatyczną sytuację pod względem bezpieczeństwa obrazują dane za listopad 1943 informujące o liczbie napadów w poszczególnych powiatach dystryktu radomskiego: Jędrzejów – 78, Busko – 59, Radom – 97, Ilża – 59, Opatów – 81. Napady dokonywane były przede wszystkim na majątki polskie, spółdzielnie, mleczarnie oraz zamożniejszych gospodarzy przez luźne grupy przede wszystkim komunistyczne, a także BCH i NSZ. W samym powiecie Opatowskim zlikwidowano 60 mleczarni. W listopadzie 1943 stwierdzono ożywioną akcję rabunkową prowadzoną przez bojówki „Miecza i Pługa”. Za zrabowanie pieniędzy wystawiali kwity.

⁷⁴ AAN, AK, sygn. 203/XII-9, t. 2, k.438

⁷⁵ AAN, AK, sygn. 203/XII-9, t. 2, k. 438.

⁷⁶ AAN, AK, sygn. 203/XII-9, t.2, k. 276.

Początek 1944 r. stał się ważną cezurą dla mieszkańców okupowanych ziem polskich. Armia Czerwona wraz z kolaborującym z nią Wojskiem Polskim zbliża się do granic przedwojennej Polski, by w lutym 1944 r. je przekroczyć. Z początkiem 1944 r. Gwardia Ludowa została przemianowana na Armię Ludową, co miało symbolizować jej rzekomą siłę i znaczenie. Poza tym, powstała Krajowa Rada Narodowa, będąca dla polskich komunistów, namiastką parlamentu. Po powołaniu tego organu powstały lokalne – wojewódzkie, powiatowe i gminne lub dzielnicowe rady narodowe. A cała ta uzurpatorska działalność była podporządkowana Moskwie i jej przedstawicielom, czyli radzieckim oficerom politycznym działającym zakulisowo na terenie GG.

Zbliżający się od początku 1944 r. do granic GG front wojny niemiecko-radzieckiej wskazywał, że Armia Czerwona w niedługiej perspektywie wkroczy na teren dawnych ziem polskich. Wszystkie te czynniki wpływały na intensyfikację działań komunistów, również napady od początku 1944 r. powtarzały się z coraz większą intensywnością. Z równie intensywną mocą działała propaganda komunistyczna. Wszelkie działania aktywistów PPR i innych organizacji komunistycznych były oczekiwaniem na przyjsięce sojuszników ze wschodu.

Część oddziałów AL, żyjąc z rabunku i skrzętnie wykorzystując propagandę, zwiększyło wtenczas znacznie własne zaplecze osobowe. Banda „Garbatego” operująca na terenie okręgu kieleckiego PPR, w marcu 1944 r. liczyła blisko 300 znakomicie uzbrojonych bojowców. Jego ludzie nie tylko potrafili opanować miasto powiatowe (12 marca 1944 r.), jakim była Włoszczowa, ale także udać się do dworów, w których zwoływano służbę folwarczną i pouczano o prawach pracowników w dobrach ziemskich. „Garbaty” będąc nie tylko żołnierzem, ale również propagandystą mówił o sprawiedliwości, jaka ma rzekomo zapanować wraz z przejściem władzy przez komunistów. Opowiadał o zmianie stosunków społecznych. Członkowie oddziału siadali do stołu pańskiego, zapraszając do niego robotników folwarcznych, zaś właścicielom dworu kazali pełnić służbę. Oprócz tego dowódca rozdawał na poczekaniu ziemię dworską, a także pieniądze skradzione we dworze. Poprzez to działanie jego oddział stawał się coraz silniejszy. Był ponadto zasilany nowymi ochotnikami oraz bronią, którą otrzymywał ze zrzutów mających miejsce w 1944 r.⁷⁷ Oddziaływanie na społeczeństwo stawało się coraz mocniejsze. Powstawały komitety PPR, m.in. w folwarkach. W okolicznych dobrach ziemskich pod Częstochową w połowie 1944 r. zanotowano powstanie 6 nowych komitetów dworskich⁷⁸.

Działania „partyzantki” spod znaku AL miały wzmacniać przekaz propagandowy skierowany nie tylko na zewnątrz – do ludności cywilnej, ale również na potrzeby samych zainteresowanych – członków organizacji komunistycznych. W lipcu 1944 r. komendant Obwodu III AL (Kieleckiego) płk Mieczysław Moczar i Jakub Stary, szef Sztabu AL. tegoż obwodu w rozkazie nr 24 Armii Ludowej wypowiedzieli się wyraźnie przeciwko wszystkim którzy posiadali jakąkolwiek większą własność, przypisując im prowadzenie polityki skierowanej przeciwko niższym warstwom. Działania wysokich

⁷⁷ AAN, ANTYK, sygn. 228/17-2, k. 124.

⁷⁸ W jednym dworze - Sekursko (w powiecie radomszczańskim na terenie dystryktu radomskiego) – nie utworzono komitetu z powodu braku ludzi wyznających ideologię komunistyczną, w gminie Maluszyn (w powiecie radomszczańskim na terenie dystryktu radomskiego) nie utworzono komitetu z powodu braku czasu. Zob. AAN, PPR, sygn. 190/XVIII-6, k. 92.

dowódców AL miały na celu zohydzenie ziemian i przedstawicieli innych wyższych grup społecznych, a także usankcjonowanie w oczach podkomendnych brutalnych działań prowadzonych wobec własnych rodaków. Oto treść rozkazu nr 24 autorstwa Mieczysława Moczara i Jakuba Starego:

Obszarnicy, burżuje i spekulanci wszelkich kategorii, prowadzą w dalszym ciągu i potęgują walkę antyludową. Musimy więc być przygotowani, by nie tylko obronić się przed nieprzerazaną w metodach walką – reakcją rodzimą, lecz musimy zadać jej cios ostatni – jak pokrewnemu hitleryzmowi, z którym przez cały czas okupacji w mniej lub więcej jawny sposób współpracuje⁷⁹.

W akcję antyziemiańską wpisał się rozkaz Nr 13/44 Dowództwa Obwodowego AL Obwodu Lubelskiego z 20 kwietnia 1944 r. Punkt 3 mówił wprost, iż należy rekwirować wszystkie konie i inwentarz w folwarkach w celu wyekwipowania AL⁸⁰. Podobną wymowę miał punkt 5 komunikatu nr 3 z maja 1944 r. zatytułowany „Do wszystkich sekretarzy i organizacji PPR okręgu lubelskiego”. Oto jego treść: „Na wsiach, gdzie są folwarki, organizować już komitety folwarczne, które zajmą się konfiskatą inwentarza i ziemi pańskiej, podziałem tychże pomiędzy bezrolnych i małorolnych przy pomocy Rad Narodowych”⁸¹.

Działania AL miały więc na celu zdobycie środków na własne dalsze bandyckie działania, osłabienie grup posiadających, a także przygotowanie gruntu do reformy rolnej, której zarówno idea, jak i realizacja zbliżała się do Polski na bagnietach Armii Czerwonej.

Niemniej istniały tereny, na których sprawozdawcy z ramienia Polskiego Państwa Podziemnego odnotowywali zmniejszenie intensywności ataków w zestawieniu z poprzednimi okresami. O takim zjawisku raportowano z powiatu sochaczewskiego (dystrykt warszawski), gdzie pod koniec lutego 1944 r. pojawiła się dwudziestoosobowa grupa ludzi rabująca dwory. Ogólnie intensywność ataków w tym powiecie zmalała. Sprawozdawca przypuszczał, że członkowie tej grupy pochodzili prawdopodobnie ze zrzutów⁸².

Na podstawie dokumentów Społecznego Komitetu Antykomunistycznego „Antyk” wiemy, że w okolicy wsi Siekierzyc koła Bodzanowa⁸³ kwaterował w maju 1944 r. oddział AL w liczbie 200 osób. Został on zorganizowany w ciągu kilku miesięcy przez radzieckich skoczaków, pozostających członków oddziału werbowano powołując ochotników lub wcielając ich siłą. Każda z osób miała otrzymywać 150 zł wynagrodzenia oraz wyżywienie. Oddział ten posiadał dwie listy: 1) skazanych przez PPR na śmierć 2) skazanych na karę chłosty lub nagany. Członkowie tego zgrupowania prowadzili akcję propagandową pod hasłem: „PPR jest organizacją, która naprawdę walczy” i zorganizowali napady na dwory i inne obiekty. W ostatnich dniach kwietnia 1944 r. nastąpiło spotkanie tej bandyckiej grupy z oddziałem AK na terenie maj. Grzegorzewice w powiecie opatowskim (dystrykt radomski). Doszło do wymiany ognia, w wyniku

⁷⁹ AAN, AL., sygn. 192/XXIII-1, k. 12.

⁸⁰ AAN, AL., sygn. 192/XXIII-16, k. 4.

⁸¹ AAN, PPR, sygn. 190/I-5, k. 16.

⁸² AAN, AK, sygn. 203/X-67, Raport miesięczny za miesiąc styczeń 1944 r., k. 60.

⁸³ Nie udało się ustalić, w jakim dystrykcie miały miejsce omawiane wydarzenia.

czego jeden członek AL został zabity. Bandyci z tego oddziału zaplanowali odwet. Po kilku dniach udali się do dworu w Grzegorzewicach, gdzie zastrzelili właścicielkę i jej kuzynkę oraz spalili dwór. Rządca dworu uratował dzieci, które dowódca AL miał zamiar również zabić⁸⁴. Nieco inną datację tego wydarzenia podaje raport Armii Ludowej, zgodnie z którym pierwszy atak na folwark miał miejsce nie w ostatnich dniach kwietnia, a 2 maja 1944. Według raportu AL do maj. Grzegorzewice zostali wysłani kapral Maks i kapral Klasa⁸⁵.

Wraz ze wzrostem znaczenia i liczebności AL jej żołnierze - grupy bandyckie urządziły coraz więcej napadów, napotykać często opór ze strony Armii Krajowej lub innych ugrupowań zbrojnych strzegących majątków ziemskich. Z tego względu powstawały sytuacje w której obie strony dążyły do zwalczania siebie nawzajem, m.in. poprzez branie jeńców. Na Kielecczyźnie w niewyjaśnionych okolicznościach komuniści wzięli jako zakładników trzech właścicieli ziemskich. Armia Krajowa zaś miała u siebie trzech żołnierzy AL. Starano się rozwiązać ten problem poprzez rozmowy, lecz nie wiemy, jaki był ich rezultat⁸⁶.

Oddział GL im. Langiewicza został zaskoczony 13 marca 1944 r. w maj. Czajęcice (pow. opatowski, dystrykt radomski) przez silny oddział AK. Bandyci wycofali się bez strat Następnie w dniu 18 maja jedna z sekcji oddziału im. Zawiszy Czarnego została zaskoczona w maj. Jędrzejowice przez silniejszy oddział AK, który bez uprzedzenia otworzył ogień, raniąc dwóch żołnierzy AL⁸⁷. W lutym 1944 r. w majątku Pisary między akowcami, a żandarmerią niemiecką odbyła się konferencja podczas której ustalono, że obie formacje będą tępic wspólnymi siłami PPR. W zmian za możliwość pacyfikowania bandyckich działań PPR żandarmeria dała akowcom swobodę poruszania się w terenie⁸⁸. Część napadów AL na dwory kończyła się klęską samych bandytów, którzy napotykali silniejsze oddziały AK. W jednym z raportów obwodu III AL (Kieleckiego) z maja 1944 r. czytamy:

Przy zajmowaniu kwater w nadleśnictwie Glina w dobrach Galtów natrafiłem na złośliwy opór ze strony właściciela, który nie chciał otworzyć. Po wtarnięciu siłą została przeprowadzona rewizja przez komendanta oddziału sier-

⁸⁴ AAN, ANTYK, sygn. 228/17-2, k. 146.

Wedle raportu AL po wyjściu z folwarku natknęli się na ochronę dworu, którą stanowili żołnierze AK. Kapral Maks został zabity, a kapral Klasa wyszedł bez szwanku i zameldował się w miejscu, gdzie stacjonowała kompania AL. Raport AL podawał również, że „bezpośrednim inspiratorem zasadzki był dziedzic tego majątku” Zob.: AAN, PPR, sygn. 190/I-4, k. 19; AAN, AL., sygn. 192/XXXIII-2, k. 19-21.

⁸⁶ Wedle dokumentu Armii Ludowej zdarzenie to miało miejsce na terenie okręgu III AL -Kieleckiego w lutym 1944 r. Autor meldunku uważał, że żołnierze AK szukali „za wszelką cenę” zwrotu zakładników, aby wysunąć propozycję zawarcia „paktu o nieagresji” i zaprzestania konfliktu. W dniu 25 lutego 1944 r. doszło do spotkania. Została spisana umowa w czterech punktach: 1) zwrot zakładników 2) nie zaczepianie się w polu 3) zwrot szkód wyrządzonych przez AK gospodarzowi, któremu spalono domy 4) ustalenie skrzynki pocztowej dla załatwienia drobnych incydentów. Zob.: AAN, AL., sygn. 192/XXXIII-2, k. 6.

⁸⁷ AAN, AL., sygn. 192/XXXIII-2, k. 17. W dokumentach PPR z tamtego czasu podano inną datację wydarzenia, informując, że akcja miała miejsce 16, a nie 18 marca. W dokumentach PPR znajdziemy informację, że żołnierze AL zostali ranni, a nie zabici. Zob.: AAN, PPR, sygn. 190/I-4, k. 7.

⁸⁸ AAN, AL., sygn. 192/XXXIII-2, k. 20. Wedle raportów AL akowcy otrzymali 2 aut.dł 6000 szt. amunicji. Gdyby oddziały AK nie mogły same zająć się atakiem na komunistów, miały podać informację o tym żandarmerii niemieckiej.

zanta Osę. Natrafiono na magazyn: ubrań, butów, skóry, motocykl, płótno i różne artykuły żywnościowe. Po przeniesieniu tego wszystkiego do jednego z pokoi komendanta Osa miał złożyć meldunek obywatelowi ppłk Felkowie. W międzyczasie właścicielka zameldowała o tym ppłk Felkowie, który mimo, że w oddziale były braki butów i ubrań, kazał wszystko zwrócić, nawet zaczęte przez nas śniadanie w postaci szynki i boczku. Po przeprowadzonym wywiadzie została odebrana od właściciela jeszcze broń: 1kb, 1 parabellum⁸⁹.

Tekst przytoczonego powyżej raportu obrazuje sposób, w jaki traktowano własność. Napastnicy wchodząc do majątku uważali, że wszystkie przedmioty należą do nich. Zbliżanie się Armii Czerwonej do granic Generalnego Gubernatorstwa mobilizowało zarówno oddziały polskich komunistów, zgrupowanych w oddziałach AL, jak i tych, którzy z polskością nie mieli absolutnie nic wspólnego. W połowie maja 1944 r. w miejscowościach Aleksandrów, Budel, kol. Dąbrowa i Izdebnik w gminie Łaskarzew (powiat garwoliński, dystrykt warszawski) odnotowano obecność oddziału sowieckiego liczącego około 50 osób pod dowództwem niejakiego Kryłowa. Co noc radzieccy bandyci delegowali mniejsze oddziały po żywność do dworów, skąd zabierano: świnie (z majątków Dąbrowa i Wilga), a także pieniądze, damskie pończochy, a nawet perfumy. Sowieccy partyzanci nie płacili za to właścicielom, natomiast chłopci otrzymywali cenę rynkową za wszystko, co oddział zabrał. O tych bandytach sprawozdawca AK pisał:

Opowiadali, że są forpocztą Wandy Wasilewskiej, która się zbliża aby wyzwolić Polaków od jarzma niemieckiego. Po kilku dniach oddział wycofał się pod Łuków, gdzie znajduje się jego główna kwatera. Po drodze wysadzili mostek na linii Garwolin-Ruda Talubska. [...] W tym czasie doszło do starcia między tym oddziałem, a żandarmerią we wsi Filipówka w gminie Miastków. Po obu stronach byli zabici i ranni⁹⁰.

Napady na folwarki trwały nieprzerwanie przez cały 1944 r. Rabunki dotykały majątków rozlokowanych w różnych częściach Generalnego Gubernatorstwa. Jedna z band zapuściła się 5 maja 1944 r. do majątku Celiny oraz Maleszowa (oba położone w powiecie kieleckim w dystrykcie radomskim), gdzie zabrano bydło. Dwa dni później do Maleszowej powtórnie wkroczyła banda, nie wiadomo, czy ta sama, która weszła do dworu w dniu 5 maja. Wiemy, że 7 maja z majątku Maleszowa bandyci uprowadzili konie i bryczkę. Z kolei z majątku Łagiewniki (w powiecie kieleckim w dystrykcie radomskim) z 21 na 22 maja 1944 r. inna grupa przestępcza w sile 32 osób zabrała 20 metrów zboża, 4 świnie, 4 krowy oraz 4 konie⁹¹.

Wiedząc o pozytywnym „odbiorze” przez dwory polskich organizacji konspiracyjnych oraz ściślej w wielu wypadkach współpracy między folwarkami, a Armią Krajową, bojownicy AL często podszywali się pod żołnierzy AK. W ten sposób komuniści dążyli do skompromitowania tych ostatnich i starali się psuć dobre relacje dworów i AK. Propagandę tego rodzaju, zwłaszcza pod koniec wojny, szerzyli nie tylko komuniści, ale

⁸⁹ AAN, AL., sygn. 192/XXIII-3, k. 27.

⁹⁰ AAN, AK, sygn. 203/X-67, k. 79.

⁹¹ AAN, AK, sygn. 203/XII-10, t. 2, k. 249.

również działacze ruchu ludowego i jego zbrojnego ramienia – Batalionów Chłopskich. Na skutek tego, w ostatnich miesiącach okupacji niemieckiej coraz częściej słyszano głosy określające AK mianem „pańskiego wojska”, którego główne zadanie ma polegać na ochronie majątków dziedziców i ziemian. Pogląd ten może być prawdziwy o tyle, że komendy okręgów AK ściśle współpracowały z właścicielami majątków ziemskich, z pominięciem w wielu wypadkach ofiarnych i zasłużonych jednostek w terenie, kierując się technicznymi ułatwieniami pracy, jakie dawał bezpośrednio dwór⁹².

Wedle dokumentów PPR dotyczących działalności partii komunistycznej na terenie dystryktu krakowskiego, w dniu 28 grudnia 1944 r. w bliżej nie określonych miejscach i okolicznościach odbyła się konferencja AL i AK, podczas której powzięto wspólną decyzję o rozbrajaniu osób podejrzanych. Żołnierze Armii Krajowej w celu udaremnienia zaopatrzenia oddziałów AL w wyżywienie we dworach, zaproponowali zaopatrzenie oddziałów AL przez samych żołnierzy AK⁹³.

Wnioski i postulaty badawcze

Przestępczość wobec dworów, w szczególności zamieszkałych przez polskich właścicieli ziemskich, miała charakter zarówno ściśle rabunkowy jak i wynikała z pobudek ideologicznych. Rabunki dworów dokonywane z chęci „czystego” zysku nie są w analizowanej grupie dokumentów zbyt szeroko reprezentowane, dominuje w niej natomiast materiał aktowy ukazujący działalność środowisk komunistycznych, takich jak partia PPR, a szczególnie jej zbrojne ramię – GL, z której później powstała AL. Oprócz tego, szerokie odzwierciedlenie w materiale źródłowym znajduje także działalność jeńców radzieckich i spadochroniarzy zrzuconych nad Generalnym Gubernatorstwem w celu szerzenia rewolucji typu bolszewickiego, odciążenia Armii Czerwonej poprzez wiązanie oddziałów regularnej armii niemieckiej – Wehrmachtu i policji w zagadnienia bezpieczeństwa GG, a tym samym osłabienie wroga na tyłach. Podobne działania prowadziła również, dla powyżej zarysowanych celów, GL-AL.

Każdy akt napaści i rabunku dwory miał kilka celów. Po pierwsze, majątki ziemskie, mimo niemieckiej polityki kontyngentowej, w dalszym ciągu pozostawały dość dobrze zaopatrzone. Bandyci więc mieli możliwość zaprowiantować się w nich w żywność. Z dóbr folwarcznych więc, oczywiście z innych obiektów również, aprowizowano własne oddziały w wyżywienie. Oprócz tego, każdy napad dawał możliwość „obłowienia się” w różnego rodzaju produkty luksusowe i mające zarazem dużą wartość, jak np. biżuteria. Ponadto, brutalne działania napastników poparte hasłami komunistycznymi i antyziemiańskimi miały na celu uzmysłowić społeczeństwu, że ruch komunistyczny był silny, a reforma rolna i parcelacja całkiem realna, tylko należy stworzyć grunt dla Armii Czerwonej i władzy radzieckiej, która te i inne elementy przewrotu komunistycznego przyniesie wraz z wejściem na ziemie rdzennie polskie.

Na temat przestępczości w Generalnym Gubernatorstwie w odniesieniu do dworów, a także o atakach na siedziby ziemiańskie dokonywane przez ruch komunistyczny

⁹² Sprawozdawca sugerował, że polityka Armii Krajowej była źle prowadzona, a osoby decyzyjne będące członkami tej organizacji konspiracyjnej, zakładały błędne koncepcje, wedle których wysokie stanowiska zajmowali ziemianie, co nie sprzyjało budowaniu pozytywnego obrazu wśród działaczy ruchu ludowego i żołnierzy BCH. Zob.: AAN, DR RP, sygn. 202/XXII-2, k. 37.

⁹³ AAN, PPR, sygn. 190/XIV-3, k. 12a.

nie pisano dotychczas artykułów, a tym bardziej większych pod względem objętości prac. Zagadnienie, o ile je w ogóle poruszano, traktowano raczej marginalnie i stanowiło ono zazwyczaj wycinek narracji dotyczący działalności komunistów. Działalność antydworska i antyziemiańska jawiła się jako oczywista, tym bardziej, że zagadnienie parcelacji i reformy rolnej pojawiało się w narracji komunistycznej przy każdej niemal odezwie partyjnej czy rozkazie wojskowym. Zagadnienia ataków na dwory powinno się traktować jako osobny problem badawczy, o czym świadczy zarówno skala zjawiska – proceder obejmował cały teren GG i trwał od co najmniej 1942 r. aż do końca wojny – jak i bogate źródła, które dotychczas nie zostały przebadane pod kątem przestępczości skierowanej przeciwko dworom i ziemiaństwu.

Podążając dalsze prace nad tą problematyką warto zastanowić się nad przebadaniem kolejnych materiałów źródłowych, takich jak wspomnienia oraz relacje ziemian oraz partyzantów – zarówno te publikowane, jak i nie publikowane, liczne relacje członków PPR i GL-AL., dokumenty niemieckie, szczególnie meldunki żandarmerii niemieckiej przechowywane w archiwach państwowej sieci archiwalnej oraz w IPN. Warto również poddać analizie dokumenty niemieckie przechowywane w AAN, szczególnie Mikrofilmy Aleksandryjskie, a także inny materiał aktowy wytworzony przez okupantów, np. sprawozdania Kreisauptmannów (starostów), zdeponowane w Instytucie Zachodnim w Poznaniu czy w dokumentacji dowodowej, znajdującej się w dochodzeniu prokuratorskim Najwyższego Trybunału Narodowego w sprawie sądowej przeciwko Josefowi Bühlerowi, szefowi rządu Generalnego Gubernatorstwa, którego akta przechowuje obecnie IPN

Wydaje się, iż temat ten wart jest pogłębienia badań, ich zróżnicowania oraz wyartykułowania nowych, dotychczas nieznanych problemów, np. dokładną identyfikację grup, które atakowały dwory i folwarki, skutki społeczne napadów, w tym między innymi odpowiedź na pytanie: w jaki sposób straty wpływały na życie ziemian i folwarku. Warto również przyjrzeć się, jak faktycznie układały się relacje polskich organizacji konspiracyjnych i właścicieli ziemskich. Aby jednak te wszystkie zagadnienia podjąć potrzebna jest szeroka kwerenda biblioteczno-archiwalna, gdyż materiały źródłowe są mocno rozproszone.

BIBLIOGRAFIA:

Źródła

Archiwum Akt Nowych

Armia Krajowa, sygn. 203/VII-9, t. 1; 202/X-66; 202/X-67; 202/X-69; 202/X-72; 202/XII-9, t. 1-2; 202/XII-10;

Armia Ludowa, sygn. 192/XIII-3; 192/XXIII-2; 192/XXIII-3;

Delegatura Rządu Rzeczypospolitej na Kraj 1940-1945, sygn. 202/I-30; 202/I-31; 202/I-35; 202/III-7, t. 1; 202/III-32; 202/III-34; 202/III-41; 202/XX-1; 202/XXII-2;

Gwardia Ludowa, sygn. 191/XXII-5; 191/XXIII-5;

Polska Partia Robotnicza. Komitet Centralny i Obwody, sygn. 190/I-4; 190/I-1; 190/I-5; 190/XII-7; 190-XIV-3; 190/XVIII-6;

Spółeczny Komitet Antykomunistyczny „Antyk”, sygn. 228/2; 228-15-2; 228/15-3; 228/17-2; 228/17-5; 228/17-6; 228/17-8; 229/2;

Archiwum Zakładu Historii Ruchu Ludowego

Archiwum prof. Stanisława Kota, sygn. 29.

Literatura

J. Gapys, *Postawy Społeczno-polityczne ziemiaństwa w latach 1939-1945 (na przykładzie dystryktu radomskiego)*, Kielce 2003.

C. Łuczak, *Polityka ludnościowa i ekonomiczna hitlerowskich Niemiec w okupowanej Polsce*, Poznań 1979.

M.F. du Prel, *Das Generalgouvernement*, Würzburg 1942.

B. Ratyńska, *Ludność i gospodarka Warszawy i okręgu pod okupacją hitlerowską*, Warszawa 1982.

M. Walczak, *Walka ekonomiczna narodu polskiego 1939-1945*, Warszawa 1983.

